Nr. 184. Kraków, Poniedziałek 10 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Obsadzenie Miechowa.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 9 sierpnia.)

Zajęcie Miechowa przez „Strzelca“.

Przed kilku już dniami mieliśmy dokładną informacyę o **zajęciu Miechowa przez oddział polskiego „Strzelca“.** Miejscowość tę, jak donosi obecnie depesza urzędowa obsadziły już wojska austryackie. Atak „Strzelca“ na Miechów odbył się w warunkach trudnych, gdyż kilka dni temu w Słomnikach i w Miechowie stały większe oddziały kawaleryi rosyjskiej i straży granicznej. **Przyszło też pod Miechowem do utarczki,** z której „Strzelec“ wyszedł zwycięsko.

Patrol „Strzelca“ po zajęciu Miechowa dotarł nawet do Jędrzejowa, który zastał opróżniony. Komisya poborowa rosyjska, która urzędowała w Jędrzejowie, uciekła na wiadomość o wkroczeniu „Strzelca“.

Wojska austryackie w Miechowie.

Wiedeń. (T. B.) W dniu wczorajszym ofenzywa wojsk naszych, która **dotarła do Miechowa,** postępowała spokojnie naprzód. **Do wieczora znajdowały się w naszem ręku miejscowości około 40 kilometrów naprzód.**

Wobec tego także wojska nasze graniczne, które dotąd stały nad Wisłą, **przekroczyły rzekę i usadowiły się na drugim brzegu.**

Radziwiłłów i Wołoczyska zajęte.

Wiedeń. (T. B.) W Galicyi wschodniej zajęły wojska austryackie leżące na nieprzyjacielskim obszarze miejscowości **Radziwiłłów naprzeciw Brodów, Wołoczyska naprzeciw Podwołoczysk i rosyjską Nowosielicę koło Czerniowiec.** Wszystkie próby nieprzyjacielskich patroli wtargnięcia do Galicyi wschodniej i środkowej **zostały odparte.** — Koło Załoziec między Brodami a Tarnopolem, przy wypieraniu konnicy nieprzyjacielskiej, **czterech kozaków zabito, dwóch raniono.**

Lwów. Radziwiłłów został zajęty przez nasze wojska, Wołoczyska zajęte po ataku podjętym w nocy przez nasze wojsko znajduje się w naszych rękach. Nieprzyjacielskie wojsko zostało stamtąd wyparte ku Proskurowowi. Pod Szczurowicami odniósł zwycięstwo tamtejszy nasz oddział pospolitaków, wyrzuciwszy stamtąd dwa szwadrony kozaków. 90 kozaków padło, zabrano 9 koni kozackich. Nasze straty nieznaczne. **Pod Popowcami odparł podporucznik Jerzy Grobicki z dziewięciu jeźdźcami trzy razy tak silny oddział kozaków,** którzy zostawiając dwóch zabitych i kilku rannych, uciekli w kierunku Nowego Poczajowa.

(Przypisek Redakcyi) Napady Kozaków powtarzają się od dni kilku na miejscowości galicyjskie przy granicy wschodniej. Wszystkie zostały jednak odparte, przyczem austryackie oddziały przeszły granice i zajęły Radziwiłłów, Wołoczyska i Nowosielicę. R a d z i w i ł ł ó w est miastem pogranicznem i główną komorą celną w powiecie krzemienieckim na Wołyniu. Liczy około 8.000 mieszkańców. Leży na linii kolejowej, prowadzącej z galicyjskich Brodów do fortec rosyjskich: Dubno i Równo. W o ł o c z y s k a liczące 3.300 mieszkańców, leżą na pograniczu Galicyi i Rosyi, nad Zbruczem w powiecie starokonstantynowskim. Są stacyą pograniczną kolei rosyjskich, prowadzących do Kijowa. Wreszcie zajęte przez wojska austryackie Nowosielice jest stacyą graniczną kolei wiodącej z Czerniowiec do Odessy. Przez zajęcie tych trzech miast austryackie wojska odbierają Rosyi w części możliwość wyzyskania trzech ważnych linii kolejowych do ukończenia mobilizacyi i koncentracyi swych armii.

Zwycięskie utarczki.

Lwów 9 sierpnia. Na całej granicy Galicyi wschodniej i środkowej Rosyanie usiłowali ponownie rano wtargnąć na nasze obszary.— Oprócz ich kawaleryi weszły w działanie i oddziały piechoty z działami. Mimo to, **nasza ochrona graniczna potrafiła odeprzeć ich ataki.** Straty przytem przez nas poniesione nie są dokładnie jeszcze znane, ale są nieznaczne.

Specyalnie silna walka odbyła się z dwoma sotniami kozaków. Zaatakowany posterunek graniczny nie tylko **wstrzymał nieprzyjaciela,** ale także **zabrał mu 9 koni, na które natychmiast wsiedli jeźdźcy** i użyli ich do dokonania niespodziewanego ataku. Spowodowało to kozaków, którzy i tak od silnego ognia ucierpieli do szybkiego opuszczenia pola bitwy, na którem **pozostawili 90 zabitych i rannych. Nasi w dziwny sposób ani jednego żołnierza nie stracili.** Nasz oddział graniczny, który w austryackiej Nowosielicy poprzez wzgórze Mogiłę posunął się naprzód aż do miejscowości tej nazwy za granicą rosyjską, odparł szereg ataków sił większych. Ponieważ w międzyczasie osiągnął cel tym atakiem zamierzony, otrzymał rozkaz zajęcia z powrotem poprzedniego stanowiska, **oddział ten stracił 4 w zabitych i 5 rannych.**

Podjęte przez nasze wojska graniczne dla rozwiązania specyalnych zadań mniejsze ataki, zostały skutecznie przeprowadzone.

Odparty atak Czarnogórców.

Wiedeń. (T. B.) Z południowego placu boju nadchodzi wiadomość, że Czarnogórcy wczoraj o godzinie 3.40 po południu rozpoczęli **silnie ostrzeliwać miejscowość Teodo w zatoce Kotoru.** Wojsko odpowiedziało na ogień, który Czarnogórcy o godz. 6 wstrzymali. Ich kanonada **pozostała zupełnie bez skutku,** a wojska austryackie nie poniosły straty i pozycye w niczem nie zostały uszkodzone.

Wiedeń. (9 sierpnia godz. 8.30). Na południowym teatrze wojny, Czarnogórcy wczoraj i dziś okazywali wielką ochotę do ataków na nasze granice. Dnia 8 b. m. w sile 4 tysięcy ludzi posunęli się ku pozycyi granicznej na wschód od twierdzy Trebinje. Nasze straty wynosiły: jeden oficer i 21 żołnierzy, lecz **200 Czarnogórców poległo na polu walki.** Widziano też. że wielu rannych uniesiono.

Dnia 9 b. m. rano inny oddział Czarnogórców próbował ataku na posterunek **Gad** koło Avtovac. Czujna załoga jednak w czas odkryła atak **i z brawurą go odparła.**

Nasz krążownik „Szigetwar“ zjawił się wczoraj pod Antivari i ogniem granatu **zniszczył tamtejszą czarnogórską stacyę iskrową.**

Niemcy w Leodyum.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Leodyum znajduje się zupełnie w naszem ręku. **Straty nieprzyjacielskie są wielkie.** Nasze straty będą natychmiast podane do publicznej wiadomości, skoro będą należycie znane. **Transport 3 do 4 tysięcy jeńców wojska belgijskiego do Niemiec już się rozpoczął.**

Wedle nadeszłych wiadomości, przeciwko nam w Liege stała **jedna czwarta całej armii belgijskiej.**

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa oświadcza: Doniesienia odnoszące się do walk koło Leodyum dowodzą, że także ludność miejscowa brała udział w walkach. **Napadano na wojska z zasadzki, lekarzy zabijano strzałami w chwili gdy wykonywali swoje czynności lekarskie, względem rannych dopuszczano się okrucieństw.** Są również doniesienia, iż francuska ludność nadgraniczna naprzeciw Metzu **z zasadzki ubijała patrole.** Być może, że te zajścia przypisać należy temu, iż ludność tych okolic składa się z elementów zatrudnionych w przemyśle, ale także i temu, że w Belgii i Francyi przygotowano przeciw naszym wojskom wojnę wolnych strzelców, (franctireur). Gdyby tak się rzecz miała i gdyby się takie wypadki powtarzały, to nasi przeciwnicy sami sobie przypisać muszą, że **wojnę prowadzić się będzie w surowy sposób także przeciw winnej ludności.** Wojskom niemieckim, które przyzwyczajone są do karności i prowadzą wojnę tylko z siłą uzbrojoną, nie będzie wtedy można mieć za złe, jeżeli w słusznej samoobronie **nie będą dawały pardonu.** Nadzieje, że przez rozpętanie namiętności ludu wpłynie się na przebieg wojny rozbiją się o niezłomną energię naszych wojsk. Atoli przed państwami neutralnemi już z początku wojny niech będzie stwierdzone, że nie niemieckie wojska wywołały taką formę wojny.

Pochwała dla żandarmeryi.

Wiedeń 9 sierpnia. (T. B.) Postawiony do dyspozycyi najwyższego rozkazu generał piechoty arcyksiążę Fryderyk wydał następujące pismo z pochwałą: Ze wszystkich wiadomości, które dotąd otrzymałem o czynności c. k. żandarmeryi i żandarmeryi asystującej pospolitemu ruszeniu, na granicy zagrożonej przez wojska nieprzyjacielskie, dowiaduję się z wielkiem zadowoleniem, że **zachowanie się i czynności posterunków i komend przewyższyły wszelkie oczekiwania,** jakie w nich pokładano. Przy wszystkich sposobnościach, przy których przyszło do starć z nieprzyjacielem, żandarmerya i posterunki jej z wielkiem męstwem i wytrzymałością, z wielką rozwagą i ożywione godnym sławy duchem ofiarnym, odniosły zwycięstwo nad liczebnie silniejszym przeciwnikiem. Wyrażam za to wszystkim wchodzącym w rachubę **posterunkom żandarmeryi i komendom podziękowanie i specyalne uznanie** i żywię pewną nadzieję, że i nadal będą tak wspaniale postępowały jak dotąd.

Pismo ma być ogłoszone w komendach korpusu i odejdzie do komend w Przemyślu, Krakowie i Lwowie.

Arc. Fryderyk, generał piechoty mp.

Pierwsi ranni we Lwowie

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi: Wczoraj o północy przywieziono z Podwołoczysk pierwszych rannych do szpitala garnizonowego we Lwowie: są nimi żandarm Wosok, ranny kulą karabinową w lewe udo i chorąży czwartego pułku ułanów, którego nazwiska nie umiano nam podać, bardzo ciężko ranny. W starciu tem był jeszcze trzeci raniony strażnik skarbowy Maniura z lżejszem obrażeniem, którego pozostawiono w domu na opiece rodziny.

Dwu rannym w podróży do Lwowa towarzyszył ks. Motyka z Tarnopola. Przybycia pierwszego transportu rannych oczekiwał szef oddziału chirurgicznego prof. Dr Barącz, który osobiście udzielił im natychmiast pierwszej pomocy.

Na różnych terenach.

Nad granicą prusko-rosyjską.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Onegdaj wieczorem trzy kompanie obrony krajowej kolo Schmallenigken, 3 mile na wschód od Tylży (w Prusach wschodnich) zaatakowane zostały przez dwie kompanie piechoty rosyjskiej i oddział karabinów maszynowych. Obrona krajowa **zmusiła Rosyan do odwrotu ku Jurkorgowi** na Litwę.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Oddział straży granicznej w Biale na wschód od Jańsborgu **odparł atak rosyjskiej brygady kawaleryi. Osiem dział i kilka wozów z amunicyą wpadło w nasze ręce.** (Jańsborg i Bialla leżą w Prusach wschodnich na Mazurach, na północ od Łomży. Na Jańsborg kilkakrotnie już napadały oddziały kawaleryi rosyjskiej. — Red.)

Zajęcie parowców serbskich.

Budapeszt. (T. B.). Podług prywatnego doniesienia z Nowej Mołdawy węgierscy żandarmi graniczni wykonali wczoraj śmiały atak. Wczoraj pojawiły się na dolnym Dunaju: parowiec serbski „Sumadja" z 51 obywatelami serbskimi, „Deligrad" ze 151 i wreszcie mniejsze okręty z kilkudziesięciu Serbami. Na jednym znajdowała się także większa ilość drzewa i około 50 wagonów pszenicy. Zandarmi węgierscy z kilku stron zaatakowali te okręty, zmusili je do zatrzymania się i sprowadzili je do brzegu węgierskiego. Tutaj ogłoszono, że Serbowie ci są jeńcami i oddano ich zarządowi wojskowemu. Ponieważ serbskich okrętów handlowych wogóle jest tylko 9, przeto trzecia część ich zostanie zabrana.

Zatopienie okrętu niemieckiego i wybuch angielskiego krążownika.

Berlin. (Biuro Wolffa). Według pewnych pogłosek, wydzierżawiony przez marynarkę parowiec kąpielowy „Koenigin Louise" przy **zakładaniu miny przed portem wojennym u ujścia Tamizy** został przez angielską flotylę torpedowców pod wodzą małego krążownika „Amphion" **zaatakowany i zatonął. „Amphion" sam natknął się na minę,** założoną przez okręt „Koenigin Louise" i

Skonfiskowane złoto francuskie.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Podczas usiłowania przejścia przez granicę rosyjską, wojska niemieckie przy pomocy ludności **przyłapały trzy automobile, ze znacznemi sumami pieniężnemi.**

Jeńcy francuscy w Niemczech.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: **11 ludzi francuskiego pułku piechoty nr 16 dostało się przy zajęciu Briey do niewoli i przewieziono ich do Metzu. 60 francuskich żołnierzy przewieziono do Frankfurtu nad Menem** a w nocy do twierdzy niemieckiej.

Anglicy zajmują niemieckie Togo.

Berlin. Biuro Wolffa dowiaduje się, że przed Lome stolicy kolonii niemieckiej Togo w Afryce zjawiła się **silna ekspedycya wojska angielskiego,** z sąsiedniej angielskiej kolonii Wybrzeże Złote. Pod nieobecność małego oddziału policyi i wszystkich zdolnych do broni białych, którzy z zastępcą gubernatora udali się dla ochrony ważnych pozycyj w głąb kraju, **zajęli Anglicy stolicę, przyrzekłszy utrzymanie porządku i mienia mieszkańców.**

P. Red.: Lome — port nad Atlantykiem — jest stolicą wielkiej kolonii niemieckiej Togo, leżącej w Afryce zachodniej. Togo liczy 2 mil. mieszkańców.

Inne państwa wobec wojny.

Fraknfurt. (T .B.) Telegram „Frankfurter Zeitung" z Amsterdamu donosi: W Holandyi **panuje nadzieja uszanowania neutralności kraju przez Nemcy, mniej zaś spodziewają się tego ze strony Anglii.** Władze i ludność zachowują się przyjaźnie wobec wielu wydalonych z Belgii Niemców. Francuzi zastrzelili niemieckiego dyrektora kasyna gry w Monte Carlo, Kuza, pod pozorem podejrzenia o szpiegostwo. Powracający z Riviery Austryacy opowiadają straszne szczegóły o nieludzkości Francuzów.

Rzym. (T. B.). Aj. Stefani donosi z Lizbony: W Izbie deputowanych i senacie prezydent ministrów oświadczył wśród burzliwych oklasków, że **Portugalia wśród żadnych warunków nie sprzeniewierzy się obowiązkowi sojuszowemu z Anglią.** To oświadczenie nie oznacza, jakoby Portugalia zamierzała natychmiast zmienić swe neutralne stanowisko.

Kair. (T. B.). **W Egipcie ogłoszono stan wojenny.**

Sztokholm. (T. B.) **Szwecya i Norwegia postanowiły zachować neutralność w obecnej wojnie** i oba rządy zobowiązały się przeszkodzić, by stan wojenny w Europie nie doprowadził do wrogich zarządzeń jednego z obu państw przeciwko drugiemu.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi z Tokio: Ze względu na sojusz angielsko-japoński **Japonia nie ogłosiła neutralności.** Stanowisko jej zależnem będzie od wypadków na **morzach dalekiego wschodu.**

Telegramy.

Amnestya.

Wiedeń (T. B.). Jutrzejsza „Wiener Ztg." ogłasza cesarskie rozporządzenie z 7 sierpnia, tyczące się **odroczenia i przerwania kary wolnościowych,** tudzież pismo odręczne do ministra sprawiedliwości. Idzie tu o **kary nie przenoszące 6 miesięcy** i osoby, które podług ogłoszenia mobilizacyjnego są zobowiązane do służby wojskowej w armii spólnej, obronie krajowej lub w pospolitem ruszeniu. Cesarz zamierza **tym osobom darować całą karę lub resztę kary, jeżeli swój obowiązek wojskowy wiernie wypełnią.** W komentarzu dodanym do rozporządzenia i pisma czytamy między innemi, że oczywiście nie odnosi się to do osób niebezpiecznych dla państwa lub własności.

Turcya bez okrętów.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd urzędownie ogłasza, że **Anglia skonfiskowała także dreadnaught „Reszadże" i dwa kontrtorpedowce budowane dla Czili, które Turcya postanowiła była zakupić. Dreadnaughty „Sultan Osman" i „Reszadże" zostały wcielone do floty angielskiej pod nazwą „Asimcourt", „Erin".**

Kuryer polityczny.

Gen. Dmitrijew.

Polityczne koła bułgarskie krytykują powszechnie postępowanie Dimitrjewa, który wstąpił do armii rosyjskiej. Dziennik „Kambana" pisze, że Dimitrjew już podczas wojen bałkańskich więcej się czuł Rosyaninem i Serbem jak Bułgarem. Trzeba go traktować jako zdrajcę Bułgaryi i nie puścić więcej przez granicę. Dodać trzeba, że Radko Dimitrjew jest jednym z najzdolniejszych generałów bułgarskich, zwycięzcą z pod Kirkkilisse. Świetną strategią w pierwszej wojnie bałkańskiej zdobył sobie Dimitrjew miano „Napoleona bułgarskiego". Po wojnie mianowany został posłem w Petersburgu. Swym sympatyom dla Rosyi, niepodzielanym wcale przez większość narodu bułgarskiego, dał wyraz, wstępując jako ochotnik do armii rosyjskiej.

Agitacya w Anglii przeciw wojnie.

Niemieckie Biuro Wolffa donosi:

W Londynie ostatniego poniedziałku rozrzucono w kilkuset tysiącach egzemplarzy odezwę tej treści: „Anglicy **wstrzymajcie wasz kraj od haniebnej i bezmyślnej wojny.** Mała lecz potężna klika chce was popchnąć do wojny. Musicie ten spisek zniweczyć albo będzie zapóźno. Spytajcie się siebie samych, dlaczego mamy iść na wojnę. Partya wojenna mówi: Musimy utrzymać równowagę sił, bo gdyby Niemcy zaatakowały Holandyę lub Belgię, stałyby się tak potężnemi, żeby nam zagrażały. Ale partya wojenna nie mówi wam prawdy. Faktem jest jedynie, że gdy będziemy walczyć po stronie Francyi i Rosyi, to równowaga będzie bardziej zakłócona niż kiedykolwiek. **Uczynilibyśmy Rosyan najpotężniejszym mocarstwem wojskowem na kontynencie.** Jest waszym obowiązkiem uratować kraj przed zgubą. Działajcie, póki jeszcze czas na to.

Odezwa wydana została przez „Neutralite League" i podpisaną jest przez szereg znanych Anglików i Angielek.

Generalissimus rosyjski.

Naczelnym wodzem siły zbrojnej rosyjskiej zamianowany został wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, syn naczelnego wodza armii rosyjskiej w wojnie tureckiej, Mikołaja, brata Aleksandra II. Nowy generalissimus urodził się w r. 1856. Na dworze petersburskim był naczelnikiem partyi wojskowej, dążącej do wojny z Austryą. Wielki książę Mikołaj ma za żonę Anastazyę, córkę króla Mikołaja czarnogórskiego. Anastazya tworzyła razem ze swą siostrą Milicą i serbską księżną Heleną t. zw. „salon słowiańskich księżniczek", główną ostoję panslawistów. Mikołaj ulegał silnie wpływowi panslawistów, jak gen. Skugarewski, Baszmakow i inni.

Kronika.

Obrót przekazowy z zagranicą został w dniu 6 sierpnia wstrzymany. Zarządzenie to nie odnosi się do obrotu przekazowego z Węgrami tudzież z Bośnią i Hercegowiną.

Dla zaprowiantowania miast urządzono na razie specyalne pociągi, kursują nadto pociągi pocztowe, o ile na to pozwolą sprawy wojskowe. Nadto przewidziane jest **stopniowe zaprowadzenie ponownego ograniczonego ruchu pociągów dla przewozu osób cywilnych i towarów,** o czem c. k. Dyrekcye kolei państwowych i stacye udzielą bliższych wyjaśnień.

Pożyczka powiatu nowotarskiego. Uchwała sejmu galicyjskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150.000 Koron przez radę powiatową w Nowym Targu otrzymała sankcyę cesarską.

Przeniesienia w notaryacie. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy Teodora Glixellego z Monasterzysk do Dobromila i Stanisława Bodakowskiego z Założa do Rożniatowa.

Przymusowe urlopy. Zawierucha wojenna zmieniła samowolnie wszelkie urlopy i prace, wywarzając urlopy i zajęcia przymusowe. Na takim przymusowem urlopie znalazł się redaktor polityczny „Głosu Narodu", Dr Antoni Beaupre, który przy końcu lipca wyjechał „na kilka dni" na Ukrainę w odwiedziny do swego teścia w Berszadzie. Urlop Dra Beaupre przeciągnął się jednak — dzięki polityce hr Berchtolda, Paszicia i innych osobistości od redakcyi naszej niezależnych — na szereg tygodni. Prawdopodobnie Dr Beaupre został internowany przez władze rosyjskie jako poddany austryacki. Wiadomości nie mamy o nim żadnych a zobaczymy go chyba już po okupacyi Podola i Ukrainy (?). To podajemy do wiadomości wszystkich, którzy siż do nas po informacye o p. Beaupre zgłaszają. Podobny los spotkał wielu dziennikarzy warszawskich, bawiących w czasie wybuchu wojny w Sopotach, Karlsbadzie itd. Nie mogąc powrócić do Warszawy — w Krakowie czekają na koniec kampanii.

Rada szkolna kraj. wzywa do pracy fizycznej młodzież. Rada szkolna krajowa wystosowała okólnik do dyrekcyj wszystkich szkół średnich, przemysłowych i handlowych, do seminaryów naucz. i do Rad szkolnych okręgowych, zachęcający młodzież do zastąpienia w produkcyjnej pracy tych, którzy powołani zostali do broni. Okólnik podnosi, że w komitetach pracy przy Radach powiatowych powinni mieć wpływ należyty dyrektorowie i kierownicy zakładów naukowych i inspektorowie szkolni okręgowi. Dalej Rada szkolna kraj. w swym okólniku zwraca uwagę **młodzieży na to, że obowiązek pracy nie ogranicza się tylko do rolnictwa i że także w miastach trzeba wypełnić opróżnione placówki.**

Rada szkolna krajowa nie wątpi, że dyrekcye szkół, względnie Rady szkolne okręgowe potrafią i tu roztropnie a skutecznie działać i przez to przyczynić się do zażegnania, a przynajmniej ograniczenia klęski ekonomicznej i w tych zakresach pracy do zapobieżenia, o ile tylko możność pozwoli, groźnemu zubożeniu rodzin i wyniszczeniu kraju.

Poseł socyalistyczny Herman Wendel, który niedawno wygłosił w parlamencie niemieckim mowę zakończoną okrzykiem: „Vive la France!" teraz zgłosił się jako ochotnik do służby wojennej. Syn posła amerykańskiego w Hadze, van Dyke, zgłosił się jako ochotnik do służby wojennej pod chorągiew niemiecką.

Kozacy hulają. W pruskiej wsi granicznej Skodden zamordowali kozacy właściciela małego folwarku, jego syna i córkę.

Śmierć Bülowa. „Mittagsztg" donosi, że w ostatnich walkach zginął najmłodszy brat ks. Buelowa, jenerał major Karol Ulrych Buelow, który swego czasu był attache wojskowym w Wiedniu.

Prokurator Czapliński. Wśród internowanych w barakach w Doeberitz w Niemczech znajduje się wśród wysokich urzędników rosyjskich także prokurator Czapliński, znany z procesu o mord rytualny przeciw Bejlisowi.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie